

Renata Leszczyńska

Działalność konserwatorska Juliusza Makarewicza : malowidła ścienne

Ochrona Zabytków 21/2 (81), 24-34

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIAŁALNOŚĆ KONSERWATORSKA JULIUSZA MAKAREWICZA*

(MALOWIDŁA ŚCIENNE)

Juliusz Makarewicz to konserwator i malarz, którego nazwisko trwale związało się z początkami konserwacji malarstwa ściennego w Polsce w XX w. Urodził się 5 sierpnia 1854 r. w Synowódzku¹. Studia artystyczne odbywał w latach 1878—1882 w wiedeńskiej i monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych. Z tego okresu datują się jego pierwsze zainteresowania konserwacją i technologią malarstwa. Po studiach Makarewicz uprawiał głównie malarstwo olejne i akwarelowe o tematyce huculskiej. Na Krajowej Wystawie we Lwowie za swoje prace malarskie pt. „Święto Jordanu” Makarewicz otrzymał Srebrny Medal. Poza tym wykonywał winiety, ilustracje do książek i gazet, jak również zajmował się malarstwem typu dekoracyjnego — jest twórcą projektów polichromii kościelnych w Piotrkowie, Brześciu Kujawskim, Mszanie Dolnej, Przeczycy i Chorzowie. Makarewicz swoją działalność konserwatorską rozpoczął około r. 1900 na terenie Krakowa, przy czym pogłębiał swoje wiadomości, studiując literaturę z dziedziny technologii malarstwa i konserwacji.

Pierwszą z jego prac konserwatorskich² podjętych na większą skalę była konserwacja ruskich malowideł, pochodzących z r. 1470³ w

kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze wawelskiej. Malowidła te poddane były w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku renowacji, którą wykonał Izidor Jabłoński⁴. Odnowienie polichromii przez Jabłońskiego polegało na zupełnym przemalowaniu ich farbą klejową i wapienną, z zachowaniem konturów rysunku. Na skutek przemalowań i rekonstrukcji malowidła ruskie straciły zupełnie swój charakter. Napisy zostały zmienione, tła przemalowane na jaskrawoniebieski kolor, nimby wyzłocone, szaty i fałdy szeroko zamalowane. Już po kilkunastu latach po tej odnowie freski zaczęły ulegać zniszczeniu. Pojawiły się liczne szernienia, złuszczenia, tak że farba odpadała płatami. W tej sytuacji podjęcie zabiegów konserwatorskich było konieczne. Komisja Centralna w Wiedniu, miejscowy konserwator, historycy sztuki przywiązywali ogromną wagę do konserwacji tej cennej polichromii i zadanie to w 1904 r. ks. kardynał Puzyna powierza Makarewiczowi⁵. Głównym celem prac Makarewicza było usunięcie klejowych przemalowań Jabłońskiego oraz „...przywrócenie dawnej świetności i żywości barw malowidła...”⁶. Klejowe warstwy przemalowań, które częściowo osypywały się, łatwo dały się usunąć. Po ich zdjęciu malowidła okazały się bardzo ściemnia-

* Jest to streszczenie pracy dyplomowej, przygotowanej pod kierunkiem prof. dra J. E. Dutkiewicza na Studium Konserwacji Dzieł Sztuki przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w 1965 r.

¹ Dane biograficzne, jak też liczne wiadomości o pracy konserwatorskiej J. Makarewicza, uzyskałam dzięki uprzejmości jego syna, prof. ASP w Krakowie — M. Makarewicza.

² Niniejszy przegląd prac konserwatorskich Makarewicza i ich analizę oparto głównie na notatkach i kronikach ówczesnie ukazujących się w prasie, dotyczących tychże konserwacji, jak również na wypowiedziach Makarewicza na I Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w 1911 r. oraz na obserwacji i badaniach własnych. Większość konserwowanych przez Makarewicza malowideł ściennych poddano ponownej konserwacji i w tym wypadku korzystano z odnośnych sprawozdań i dokumentacji, co w pewnym stopniu również rzutuje na ocenę prac

konserwatorskich Makarewicza. W niniejszym przeglądzie nie stosowano ścisłej chronologii konserwatorskich prac, ze względu na to, że w niektórych wypadkach, jak np. w kruzgankach klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie, słuszniejsze się wydaje łączne omówienie wszystkich prac dokonanych w tym obiekcie, choć nie w jednym okresie czasu.

³ T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1959, s. 225; F. Kopera, *Sredniowieczne malarstwo w Polsce*, Kraków 1925, s. 138; W. Podlacha, *Historia malarstwa polskiego t. I*, Lwów 1910.

⁴ A. Riegl, *Die Restaurierung der Wandmalereien in der Heiligkreuzkapelle des Domes auf dem Wawel zu Krakau*, „Mitteilungen der K. K. Zentral-Kommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst und historischen Denkmale” III(1904), nr 7—9, s. 277.

⁵ *Odkrycie i restauracja malowideł ściennych w Krakowie*, „Architekt” XII(1911), z. 1, s. 1—3.

⁶ Tamże.

łe, gdyż przy poprzedniej konserwacji nie oczyszczono ich, lecz brud i kopeć pokryto farbami. I właśnie to zabrudzenie i zaciemnienie malowideł sprawiło największą trudność konserwatorowi. „Gdy już żadnymi sposobami znanymi — pisze Makarewicz⁷ — fresk nie dał się oczyścić, okazał się alkohol metylowy znakomitym środkiem”. Po zdjęciu przemalowań (Makarewicz nie usunął wszystkich przemalowań i rekonstrukcji, które do dziś nawet pozostały), odczyszczeniu, zakitowaniu ubytków i utrwaleniu całości, Makarewicz przystąpił do rekonstrukcji, punktowania i retuszowania uszkodzonych malowideł. Ówczesne sprawozdania o tej konserwacji (jak np. zamieszczone w czasopiśmie „Kraj” z listopada 1904 r.) donoszą: „P. Makarewicz postawił sobie za zadanie: nie nie tworzyć, tylko odkrywać. Jedynie bardzo rażące braki uzupełnia się, ze względu że malowidło znajduje się nie w muzeum, lecz w kościele.” Po skończeniu tej konserwacji Makarewicz również tak pisał: „...jeżeli restauracja wygląda za świeżo — to proszę się przekonać, że nie świeże malowanie (którego nie ma) wrażenie to wywołuje, ale dokładne i sumienne odkrycie spod ostatniego przemalowania obecnego malowidła, najczęściej jaskrawego, o tak intensywnych barwach, że się zapomina o starożytności”⁸. Jednak odmiennego jest zdania późniejszy konserwator tych fresków, R. Kozłowski, który pisze: „...czarne tła, posiadające ledwo widoczne ślady niebieskiego laserunku, uległy w czasie konserwacji (Jabłońskiego i Makarewicza) gruntownemu przemalowaniu, jaskrawymi niebieskimi kolorami. Ruskie napisy w tłach powtórzone, niektóre zaś najprawdopodobniej dokonano...”⁹.

W latach 1905—1908, z inicjatywy Głównego Konserwatorów Galicji Zachodniej, zostaje podjęta przez Makarewicza konserwacja malowideł ściennych w krużgankach Klasztoru oo. augustianów w Krakowie¹⁰. Makarewicz nie restauruje wszystkich malowideł w tych krużgankach, lecz tylko cztery sceny, a mianowicie: scenę z postacią św. Augustyna (il. il. 1, 2), „Nadanie Reguły zakonowi św. Augustyna” (il. il. 3, 4), „Chrystus w studni” oraz „Ukrzyżowanie”¹¹. Malowidła te zostały odkryte i częściowo odsłonięte spod pobiałych w 1905 r. przez historyka sztuki Marcelę Nałęcza-Dobrowolską¹². Makarewicz

w czasie konserwacji tych malowideł oczyścił je z resztek zakrywających pobiał, usunął późniejsze przemalowania (temperową XVIII-wieczną przemalówkę w scenie „Nadanie Reguły zakonowi św. Augustyna” i olejną w scenie „Chrystusa w studni”, z tym, że ostatnią olejną warstwę przemalowań, pochodzącą z XVI w., pozostawił, gdyż usunięcie jej mogłoby spowodować uszkodzenie pierwotnego malowidła). Po utrwaleniu i zakitowaniu, Makarewicz zrekonstruował ubytki. Stanisław Tomkiewicz w „Kalendarzu Krakowskim J. Czecha” z 1906 r. w odniesieniu do tych konserwacji pisze: „Prócz drobnych punktowań i mniejszych uszkodzeń — wystrzegano się przy tym starannie wszelkich przemalowań, tak że dziś możemy cieszyć się widokiem średniowiecznej tej dekoracji ściennej w pierwotnej, nietkniętej jej oryginalności, z pozostawieniem większych luk, które tylko pociągnięto szarym tonem, gdyż białe plamy zbyt psułyby wrażenie barwnej całości”. Tomkiewicz pisze jeszcze, że „...dla dobra całego obrazu ze św. Augustynem trzeba było się zdecydować podkreślić mitrę biskupią i kontury aniołków dyskretnymi kreskami, stosując się do częściowo jeszcze widocznych śladów...”¹³. Jednak porównując zdjęcia przed i po konserwacji, dostrzegamy, że Makarewicz nie tylko pociągnął większe ubytki szarym tonem, jak twierdzi Tomkiewicz, lecz zrekonstruował brakujące fragmenty malowidła, naśladowując rysunek i barwę oryginału; na przykład w scenie „Nadanie Reguły zakonowi św. Augustyna” zrekonstruował posadzkę w dolnej partii malowidła.

W czasie prac w krużgankach klasztoru oo. augustianów Makarewicz również odkrył i zakonserwował w latach 1905—1911 średniowieczne malowidła ścienne w krużgankach klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie¹⁴. Makarewicz wy dobył na światło dzienne polichromię średniowieczną ogółem w 8 arkadach, a mianowicie: portrety biskupów krakowskich (11 wizerunków) oraz scenę przedstawiającą św. Jerzego walczącego ze smokiem, następnie XV-wieczne malowidła — „Chrystus w Tłoczni Mistycznej” (il. 5), „Stygmatyzacja św. Franciszka” (il. 6), „Zwiastowanie” oraz XVI-wieczne malowidła: „Ukrzyżowanie Chrystusa” i „Madonna z Dzieciątkiem, stojąca na sierpnie księ-

⁷ J. Makarewicz, *Restauracja i konserwacja malowideł ściennych w Krakowie* [w:] „Pamiętnik I Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911”, Kraków 1912, s. 112.

⁸ List J. Makarewicza do nieznanego imienia osoby, 1904 r., (ze zbiorów prof. M. Makarewicza).

⁹ R. Kozłowski, *Konserwacja zabytków malarstwa ściennego w zamku i w katedrze na Wawelu* [w:] „Studia do dziejów Wawelu” t. I, Kraków 1955, s. 412.

¹⁰ *Posiedzenie Głównego 10 lipca 1905 r.* [w:] „Teki Gro-

na Konserwatorów Galicji Zachodniej” t. II, Kraków 1906, s. 429.

¹¹ *Odkrycie...* o.c., s. 3.

¹² Ist. Tomkiewicz, *Kronika Krakowska z r. 1905*, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1906, s. 62.

¹³ Tamże.

¹⁴ „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1906, 1910, 1912; *Pamiętnik ks. Alojzego Karwackiego, franciszkanina, od czasu wstąpienia do zakonu w 1883 r., a opisywany od r. 1902*, s. 283—286 — Archiwum klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie.



1. Kraków, klasztor oo. augustianów, „Św. Augustyn” malowidło ściennie w krużgankach, stan przed konserwacją w 1905 r.

1. Cracovie. Couvent des Augustins, "Saint Augustin", peinture murale dans le cloître. État avant la conservation en 1905

2. Kraków, klasztor oo. augustianów, „Św. Augustyn” malowidło ściennie w krużgankach. stan po konserwacji w 1905 r.

2. Cracovie. Couvent des Augustins. "Saint Augustin", peinture murale dans le cloître. État après la conservation en 1905





3. Kraków, klasztor oo. augustianów, „Nadanie Reguły zakonowi św. Augustyna” malowidło ściennie w krużgankach, stan przed konserwacją w 1905 r.

3. Cracovie. Couvent des Augustins. "Donation de la règle conventuelle à l'ordre des Augustins", peinture murale dans le cloître. Etat avant la conservation en 1905

4. Kraków, klasztor oo. augustianów, „Nadanie Reguły zakonowi św. Augustyna” malowidło ściennie w krużgankach, stan po konserwacji w 1905 r.

4. Cracovie. Couvent des Augustins. "Donation de la règle conventuelle à l'ordre des Augustins", peinture murale dans le cloître. État après la conservation de 1905





5. Kraków, klasztor oo. franciszkanów, „Chrystus w Tłoczni Mistycznej” malowidło ściennie w krużgankach, stan po konserwacji w 1909 r.

5. Cracovie. Couvent des Franciscains. „Le Christ sous l'emboutissage mystique”. Peinture murale dans le cloître. Etat après la conservation en 1900

życa”. Sposób konserwowania fresków franciszkańskich był analogiczny jak konserwacja fresków augustiańskich. Jeżeli chodzi o rekonstrukcję, to Makarewicz stosował tu dwie zasady. Jedną polegała na tym, że dużych ubytków malowideł nie rekonstruował wcale, lecz zostawiał tylko zakitowane, a punktował jedynie drobne uszkodzenia, jak w przypadku konserwacji portretów biskupów. Druga zasada — to rekonstrukcje naśladowujące oryginał, z tym, że faktura łąt różniła się od autentycznego narzutu. Granice rekonstrukcji zaznaczał jasną smugą, w ten sposób, że nie zamalowywał całej łąty, lecz zostawiał jak gdyby mały margines, np. w scenie „Stygmatyzacja św. Franciszka”. Oprócz wymienionych zabytków Makarewicz konserwował również malowidła znajdujące się w narożniku między wschodnim a południowym ramieniem krużganków, pochodzące

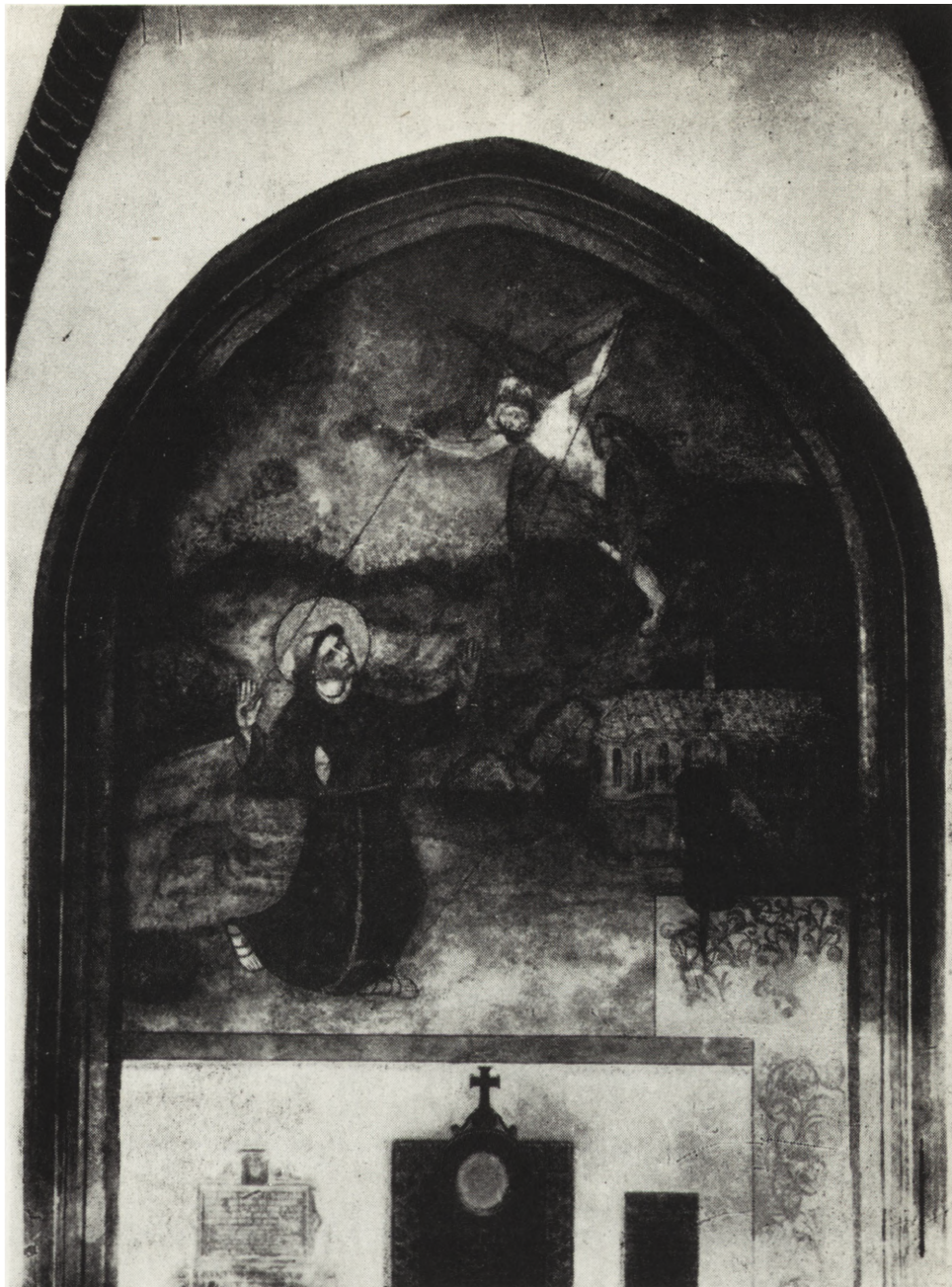
z XVI i XVII stulecia¹⁵. Na sklepieniu tego narożnika wydobył Makarewicz spod barokowego malowidła (które rozciągało się do chwili rozpoczęcia robót na całe sklepienie krużganków i ściany) — malowidło przedstawiające podtrzymywane przez aniołki kartusze, a w nich obrazki alegoryczne z męki Pana Jezusa i inne. Pod tym sklepieniem zachowała się dekoracja w dwóch arkadach. W tym czasie Makarewicz przeprowadził też konserwację XVII-wiecznej dekoracji ściiennej w kaplicy Włoskiej w klasztorze oo. franciszkanów¹⁶.

W r. 1867 w czasie konserwacji kościoła Św. Krzyża odkryto w kaplicy Św. Andrzeja XV-wieczne malowidło ściienne przedstawiające „Ukrzyżowanie Chrystusa”¹⁷. Z inicjatywy Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej Makarewicz dokonał w r. 1906 osta-

¹⁵ Ks. S. Rosenbeiger, *Dzieje kościoła oo. franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, „Biblioteka Krakowska” nr 79 (1933), s. 188; St. Tomkowicz, *Kronika Krakowska* z r. 1908, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1909, s. 73.

¹⁶ *Pamiętnik ks. Alojzego Karwackiego...* o.c., s. 330.

¹⁷ T. Dobrowolski, *Ze średniowiecznych malowań ściennych*, „Ukrzyżowanie” w kościele Św. Krzyża w Krakowie, „Przemysł, rzemiosło i sztuka” III (1923), nr 3—4, s. 45.



6. Kraków, klasztor oo. franciszkanów, „Stygmatyzacja św. Franciszka” malowidło ściennie w krużgankach, stan po konserwacji w 1911 r.

6. Cracovie. Couvent des Franciscains. „Les stigmates de Saint François”, peinture murale dans le cloître. Etat après la conservation en 1911

Wszystkie zdjęcia z archiwum Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

tecznego odsłonięcia i konserwacji tego malowidła¹⁸. Usunął przede wszystkim warstwę pobiałą, zakrywającą dół malowidła, następnie przytwierdził narzuty, które nie były związane z murem, i uzupełnił brakujące ich części. Powierzchnia malowidła została oczyszczona, częściowe przemalowania usunięto, drobne uszkodzenia zapunktowano, „...przy czym unika się wszelkich większych dopełnień, wprowadzających czynniki nowy...”¹⁹.

¹⁸ St. Tomkowicz, *Kronika Krakowska* z r. 1906, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1907, s. 61.

¹⁹ Tamże.

W r. 1910 Makarewicz wydobyl spod zasłaniającej powłoki farby olejnej oraz zakonserwował XVI-wieczne malowidło, przedstawiające „Pojmanie Chrystusa”, znajdujące się na ścianie w Ogrójcu przy wejściu do kościoła Św. Barbary w Krakowie²⁰.

W następnym roku Makarewicz zaangażowany był przy konserwacji „Ukrzyżowania” w refektarzu klasztoru oo. domini-

²⁰ St. Tomkowicz, *Kronika Krakowska* z r. 1910, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1911, s. 65.

ka n ó w w Krakowie²¹. Technika te konserwacje nie różniły się zasadniczo od innych jego prac.

W 1905 r. w trakcie restauracji Wawelu, podjętej przez Krajową Komisję Odnowienia Zamku, został odkryty malowany fryz na II piętrze krużganków²². Makarewicz odsłonił i zakonserwował fryz w południowym skrzydle krużganków w r. 1909 (górną część fryzu) i w 1910 r. (dolną część), a także we wschodnim ramieniu — w okresie od 10.VIII.1915 do wiosny 1916 r.²³. Praca Makarewicza polegała przede wszystkim na zdjęciu pobiałych zakrywających malowidła, którą bardzo trudno było usunąć, gdyż miejscami podrywała ze sobą „...barwę zwłaszcza niebieską, prawdopodobnie jako retusz na fresku położony...”²⁴. Po zabiegach konserwatorskich — takich jak oczyszczenie utrwalenie, zakitowanie — ubytki i uszkodzenia malowideł zostały uzupełnione.

Na zlecenie Kierownictwa Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu Makarewicz przystąpił w 1913 r. do odsłaniania malowanego fryzu w Sali Poselskiej, przedstawiającego dzieje człowieka²⁵. W swojej ofercie²⁶ dotyczącej konserwacji fryzu Makarewicz zobowiązał się odkryć i odczyścić go z największą starannością. W tym samym roku malowidło to zostało całkowicie wydobyte i odsłonięte spod zakrywającej je warstwy tynku i pobiałych. Dalsze zabiegi wstrzymano na skutek prowadzenia robót remontowych dachu. Pozostawienie, po odkryciu spod tynku i pobiałych, nie zabezpieczonego malowidła wpływałoby ujemnie na stan jego zachowania. W piśmie do architekta Skawińskiego na Wawelu Makarewicz apelował²⁷, aby jak najrychlej podjęto konserwację fryzu, a we własnym zakresie zabezpieczył je, przesłaniając papierem i przyciskając deskami. W maju 1916 r. Komitet Lokalny Restauracji Zamku na Wawelu przyjął jego ofertę²⁸. W okresie od sierpnia do października 1916 r. Makarewicz przeprowadził konserwację, o której tak pisze: „Ponieważ

fryz był uszkodzony bardzo, zajęło mi wiele czasu i pracy utrwalenie samej wyprawy ściennej, na której jest malowidło, wreszcie oczyszczenie całego fresku oraz wykitowanie tyśiącznych uszkodzeń do równej powierzchni malowidła”²⁹. Makarewicz nie ukończył jednak konserwacji tego fryzu, dokonał tego dopiero w 1926 r. L. Pękalski³⁰.

Oprócz fryzów w krużgankach i w Sali Poselskiej na Wawelu, Makarewicz odsłonił również w latach 1916—1917 fryz w sypialni Zygmunta Starego na I piętrze zamku³¹. Po zdjęciu pobiałych, freski zostały zakitowane, oczyszczone, utrwalone, drobne ubytki gęsto zapunktowane, większe zrekonstruowane. Jednak rekonstrukcja fryzu została potraktowana dowolnie, Makarewicz umieścił bowiem podobiznę A. Szyszki-Bohusza (ówczesnego kierownika restauracji zamku na Wawelu) oraz datę renowacji fryzu.

Makarewicz podejmował także prace konserwatorskie poza Krakowem. W krużgankach klasztoru oo. cystersów w Mogile w 1911 r. odsłonił i zakonserwował XVI-wieczne malowidła, wykonane przez Stanisława Samostrzelnika, a mianowicie „Ukrzyżowanie Chrystusa” i malowidła z dekoracją roślinną w trzech przeszłach sklepienia krużganków³².

Również w tym samym roku Makarewicz rozpoczął konserwację (która trwała z przerwami do 1914 r.) XVII-wiecznych fresków, wykonanych przez K. Dankwarta w bazylice na Jasnej Górze w Częstochowie³³. Malowidła te, pokrywające w całości sklepienia prezbiterium, nawy głównej i naw bocznych, przedstawiają sceny z życia Marii i dzieje kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. Freski te w 1911 r. przed ich konserwacją były w fatalnym stanie prawdopodobnie na skutek złych warunków atmosferycznych, jakie panowały w tym kościele. Najbardziej ucierpiały malowidła w nawach bocznych (na sku-

²¹ J. Muczkowski, *Kronika Krakowska z r. 1911*, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1912, s. 74.

²² St. Tomkowicz, *Kronika Krakowska z r. 1906*, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1907, s. 61.

²³ Korespondencja J. Makarewicza z Kierownictwem Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu — Archiwum na Wawelu.

²⁴ J. Makarewicz, *oc.*, s. 112.

²⁵ Oferta J. Makarewicza dotycząca konserwacji fryzu w Sali Poselskiej na Wawelu, marzec 1913 — Archiwum na Wawelu.

²⁶ Tamże.

²⁷ Pismo J. Makarewicza do arch. Skawińskiego z dnia 2.V.1916 r. — Archiwum na Wawelu.

²⁸ Pismo Komitetu Lokalnego z dnia 16.V.1916 r. — Archiwum na Wawelu.

²⁹ Pismo J. Makarewicza do Kierownictwa Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu z dnia 15.XII.1916 r. — Archiwum na Wawelu.

³⁰ Fr. Fuchs, *Z historii odnowienia Wawelskiego Zamku (1905—1936)*, Kraków 1962, s. 134.

³¹ Oferta J. Makarewicza z dnia 23.XI.1916 r. oraz pismo J. Makarewicza do Kierownictwa Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu z dnia 1.V.1916 r. — Archiwum na Wawelu.

³² J. Muczkowski, *Kronika Krakowska z r. 1911*, „Kalendarz Krakowski J. Czecha” 1912, s. 76.

³³ *Protokół narad Komisji dla restauracji Kościoła Jasnogórskiego, 3.IX.1911 r.* — Archiwum Jasna Góra Ks. Wł. Górzyński, *Z Jasnej Góry*, „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” VI (1912), nr 12, s. 376; Ks. W. Knebleski, *Freski Dankwarta na Jasnej Górze*, „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” VIII(1914), nr 2, s. 47—49.

tek częstych pożarów i zawalenia się wieży, a co za tym idzie zniszczenia dachu i sklepienia) tak, że kilkanaście obrazów trzeba było na nowo namalować. Głównym problemem konserwatorskim było oczyszczenie ocalałych malowideł z brudu, kopcju, plam i zacieków oraz usunięcie pleśni.

W 1912 r. Makarewicz zatrudniony był przy konserwacji iluzjonistycznej rokokowej polichromii w kościele pobożnym w Kaliszu³⁴. W ciągu r. 1913 Makarewicz wraz z konserwatorem F. Przebindowskim odsłonił zatynkowane i zabelone XIV-wieczne malowidło w kościele parafialnym w Czchowie³⁵. Według relacji R. Kozłowskiego, który ostatnio prowadził konserwację tych malowideł, Makarewicz i Przebindowski przeobrazili wyraz artystyczny malowideł, dowolnie je rekonstruując³⁶.

Ściany XIV-wiecznego kościoła parafialnego w Niepołomicach i w przylegającej od północy starej zakrystii ozdabiają malowidła średniowieczne z XIV w. Malowidła te w następnych stuleciach zostały zatynkowane. Część polichromii odsłonił w 1913 r. Makarewicz³⁷, a mianowicie w starej zakrystii na ścianie prezbiterialnej — część ornamentacji architektonicznej i obok dwie postacie św. Męczenniczek, na ścianie południowej — fragmenty postaci św. Męczenniczek, a w górze na tejże ścianie — scenę z postacią św. Łukasza malującego Matkę Boską. Na ścianie zachodniej zakrystii odkrył Makarewicz szczątki malowidła przedstawiającego postać niezidentyfikowanej świętej. Prace Makarewicza ograniczyły się tylko do odkrycia i wydobycia tej cennej polichromii spod warstwy tynku. Oprócz malowideł w starej zakrystii, Makarewicz w 1913 r. odkrył i przeprowadził konserwację dwóch malowideł XIV-wiecznych we wnękach na północnej ścianie prezbiterium kościoła, mianowicie scen ze św. Michałem i św. Jerzym³⁸. Malowidła te zostały oczyszczone, zabezpieczone i uzupełnione.

W następnym roku Makarewicz konserwował pochodzące z XVII w. malowidła w kościele Św. Bonifacego na Czerniakowie w Warszawie. Treścią malowideł czerniakowskich są sceny (jest ich przeszło 60) z życia św. Antoniego Padewskiego. Konserwację początkowo prowadził Makarewicz, a następnie E. Trojanowski przy współpracy uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Praca Makarewicza głównie ograniczyła się do odsłonięcia malowideł spod warstwy tynku, pobiał i klejowych przemalowań³⁹.

Lubelskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości powierzyło Makarewiczowi⁴⁰ konserwację malowideł w kaplicy Św. Trójcy na zamku w Lublinie. W latach 1917—1918 Makarewicz prowadził tam prace przy pomocy artystów malarzy St. Matejki i Wł. Rupy. Malowidła na ścianach i sklepieniu prezbiterium⁴¹, po dokonaniu niezbędnych prac konserwatorskich, zapunktowano, a większe luki założono neutralnym kolorem, prócz kotary dekoracyjnej na ścianie północnej prezbiterium, którą Makarewicz na nowo odtworzył⁴².

Podczas konserwacji katedry w Sandomierzu w 1887 r.⁴³ na ścianie północnej prezbiterium odkryto kilka ruskich malowideł ściennych z 1 poł. XV w. Odkryte malowidła pozostały nie restaurowane aż do r. 1913, kiedy konserwację fragmentów tych fresków przeprowadzili malarze K. Frycz i Talaga⁴⁴. W latach 1932—1934 Makarewicz, po długiej przerwie w swojej pracy konserwatorskiej, odsłonił i odrestaurował dalsze ukryte pod pobiałą freski na wszystkich ścianach i sklepieniu prezbiterium katedry⁴⁵. W pierwszym etapie pracy odkryto zasłonięte tynkiem malowidła⁴⁶. Stan ich okazał się na ogół zadowalający. Przystąpiono do oczyszczenia powierzchni, następnie zaś do utrwalenia, zakitowania i zapunktowania ubytków. W miejscach, gdzie malowidło zostało zniszczone bezpowrotnie, a więc

³⁴ Ks. Wł. Górzyński, *Sprawozdanie z działalności Komisji archeologiczno-budowlanej w r. 1912*, „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” VII(1913), nr 3, s. 85.

³⁵ F. Kopera *Ze wspomnień konserwatora ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków” II(1949), nr 2(6), s. 84.

³⁶ M. Dayczak-Domanasiewicz, *Czchów, malowidła ścienne*, „Ochrona Zabytków” XVI(1962), nr 3(62), s. 65.

³⁷ T. Dobrowolski, *Studia nad średniowiecznym malarstwem w Polsce*, Poznań 1927, s. 11.

³⁸ Tamże.

³⁹ T. Makowiecki, *Kościół w Czerniakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” VI(1938), nr 1, s. 23.

⁴⁰ M. Walicki, *Malowidła ścienne kościoła Św. Trójcy na Zamku w Lublinie*, „Studia do dziejów sztuki w Polsce” III(1930), s. 15.

⁴¹ Br. Orłowski, *Odkrywanie fresków na Zamku Lubelskim*, „Głos Lubelski” październik 1917, nr 292; J. Siennicki, *Kościół Św. Trójcy w Lublinie*, „Południe” 1924, s. 23.

⁴² M. Walicki, o.c., s. 15.

⁴³ St. Tomkowicz, *Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 1 kwietnia do 31 paźdz. 1888*, „Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce” IV(1891), s. XLIV—XLV.

⁴⁴ Ks. J. Rokoszyński, *Średniowieczne freski w katedrze sandomierskiej*, „Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce” IX(1914), s. 452; Ks. A. Wyrzykowski, *Zabytkowe freski w prezbiterium katedry sandomierskiej*, „Kronika diecezji sandomierskiej” XXVIII(1934), nr 10, s. 280.

⁴⁵ Ks. A. Wyrzykowski, o.c., s. 281.

⁴⁶ Ks. J. Arcab, *Freski w katedrze sandomierskiej*, „Przegląd Katolicki” z 12 sierpnia 1934 r., s. 489.

w dolnych partiach ścian i na sklepieniu, Makarewicz namalował własną kompozycję, tak „...aby nie tłumila starożytnego malowania, lecz była dlań niejako tłem i oprawą...”⁴⁷. Z okazji konserwacji ruskich malowideł, Makarewicz przeprowadził także prace konserwatorskie w Kaplicy Najświętszego Sakramentu w katedrze w Sandomierzu⁴⁸. Odnowił on rokokową polichromię, wykonaną w XVII w. przez Bartłomieja Gołębiowskiego i Mateusza Rejchana.

Konserwacja malowideł ściennych w katedrze sandomierskiej była ostatnią pracą Makarewicza, który zmarł w Krakowie w 1936 r.

Obok konserwacji malowideł ściennych, która była główną dziedziną jego działalności, Makarewicz zajmował się również konserwacją obrazów sztalugowych, między innymi dla Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz konserwacją rzeźb, np. Ołtarza Wita Stwosza.

W zakresie techniki i materiałów, jakie Makarewicz stosował w wyżej opisanych pracach konserwatorskich możemy zorientować się głównie z jego wypowiedzi na I Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w 1911 r.⁴⁹. Badania chemiczne w celu zidentyfikowania niektórych materiałów, używanych przez niego do konserwacji, można było przeprowadzić jedynie na kilku obiektach, które nie były ponownie konserwowane.

Makarewicz twierdził, że, aby zastosować odpowiednie środki do konserwacji, trzeba orientować się w technikach malarskich, a w wątpliwych wypadkach należy posługiwać się analizą chemiczną. Dużą wagę przywiązywał do umiejętnego i starannego odkrywania malowideł spod zakrywających je różnych warstw narzutów i pobiał, twierdząc, że to „połowa restauracji”. Przy usuwaniu tynku nie uznawał odbijania młotkiem lub oskrobywania nożem, lecz stosował metodę, którą opisał następująco: „Tynk zlewa się wodą i narzuca cienką warstwą rzadko rozpuszczonego gipsu, po jakimś czasie narzuca się na to grubszą warstwę gęściej zarobionego gipsu. Po godzinie, gdy gips zaczyna tężeć, uderza się weń sztorcem dłuta o pewnej wadze i szerokości i postępuje się w tych uderzeniach od dołu do góry. W ten sposób warstwa narzucona odpada sama i podrywa ze sobą tynk, z którym miała się czas połączyć”⁵⁰. Znacznie trudniej — twierdził Makarewicz — jest usunąć warstwę cienkiej pobiału wapiennej. Stosował i w tych wypadkach tę samą metodę. Resztki pobiału i zabieleń usuwał za pomocą kwasu octowego,

rozcieńczonego w wodzie, zmywając te miejsca kilkakrotnie wodą. W wypadku późniejszych przemalowań, uważał, że należy zawsze dotrzeć do malowidła najstarszego, a więc i najcenniejszego. W tym celu przeprowadzał badania na małym odcinku malowidła, aby dotrzeć do najstarszej warstwy. W wypadku, gdy nie dysponował właściwym środkiem, aby usunąć późniejsze przemalowania, wolał raczej zostawić je, aniżeli uszkodzić w najmniejszym stopniu malowidło.

Do czyszczenia malowideł stosował najczęściej rozcieńczony kwas octowy. Brud i kopeć usuwał na sucho za pomocą chleba żytniego. Przy konserwacji malowideł w kaplicy Świętokrzyskiej w Krakowie wbito brud usunął za pomocą alkoholu metylowego⁵¹.

Po odkryciu malowideł — twierdził, że „...należy dokładnie zbadać techniczną stronę obrazu, gdyż tylko ściśle przeświadczenie, jaki materiał został do malowania użyty, podyktować może sposób restaurowania”⁵². Do kitowania na ogół stosował zaprawę wapienno-piaskową. W niektórych jego pracach stwierdzić można, że do tego celu używał również gipsu; np. przy konserwacji malowideł w kaplicy Świętokrzyskiej i w krużgankach klasztoru oo. augustianów w Krakowie, a także stosował łąty cementowo-wapienne, jak przy pracach w krużgankach klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie. Przy konserwacji zaś fresków kaplicy zamkowej w Lublinie użył kitu sporządzonego z żywicy, kredy i terpentyny. Malowidła utrzymywał wodą wapienną lub roztworem czystej tempery. Odstające tynki od muru przytwierdzał za pomocą płynnego gipsu. Do punktowania i rekonstrukcji używał na ogół farb o spoiwie temperowym, które sam przyrządzał, biorąc pod uwagę technikę konserwowanego malowidła. Uważał też, że należy wykonać dokumentację fotograficzną przed i po konserwacji malowidła.

Makarewicz jako pierwszy konserwator w Polsce zerwał z panującą w Europie od XIX w. metodą konserwacji purystycznej. Polegała ona na usuwaniu i niszczeniu wszystkich nawarstwień późniejszych epok i stylów oraz przywracaniu zabytkom ich postaci możliwie pierwotnej i jednolitej. Na miejsce usuwanych części nieśredniowiecznych zaczęto dorabiać nowe, naśladując ogólnie formy średniowieczne. Każdy ślad zniszczenia przez siły przyrody i katakлизmy starano się usunąć, a to, czego brakowało, uzupełniano, aby w ten sposób stworzyć harmonijną całość. Konserwacja malowideł ściennych w myśl tych zasad polegała więc

⁴⁷ Ks. A. Wyrzykowski, o.c., s. 281.

⁴⁸ Ks. J. Arcab, o.c., s. 490.

⁴⁹ J. Makarewicz, o.c., s. 111.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, s. 112.

⁵² Tamże.

właściwie na kompletnym ich przemalowaniu, i to niekiedy farbami olejnymi, lub na zupełnym ich niszczeniu. Charakterystycznym przykładem stosowania tych zasad była przeprowadzona w latach 1896—1898 konserwacja malowideł ściennych w kościele Św. Krzyża w Krakowie. Ta cenna XVI-wieczna polichromia, odkryta i skopiowana przez Stanisława Wyspiańskiego, została w większości usunięta i na nowo namalowana według jego kopii. Innym przykładem tego rodzaju prac była „konserwacja” fragmentarycznie zachowanych malowideł ściennych w prezbiterium i nawie katedry na Wawelu, przeprowadzona przez T. Kopystyńskiego: niewielkie fragmenty usunięto, a całość kompletnie przemalowano. Makarewicz, przeciwny takim metodom, twierdził, że „...konserwacja polega na usunięciu przyczyny wywołującej niszczenie i takiemu zabezpieczeniu malowidła, aby dotychczasowy proces niszczenia nie posuwał się aż do całkowitej zagłady dzieła sztuki. Konserwować można jednak tylko malowidła względnie dobrze jeszcze zachowane. Jeśli są one już bardzo zniszczone, przemalowane, zatynkowane lub zabelone, jak się to często u nas zdarza, dla uratowania dzieła sztuki niezbędna jest ich restauracja. Niełatwe jest zadanie restauratora. Usunąć on musi zniszczenie obrazu spowodowane złą konserwacją lub złą restauracją, przywrócić mu dzieło jego wartość pierwotną i zapewnić mu jeszcze długie lata trwałości. Jest to sztuka osobliwa, wymagająca specjalnej kultury artystycznej. Teorie się zmieniają, wahają się pojęcia estetyczne, ale dogmat restauratora powinien pozostać niezmiennym: wielka część dla mistrza i pietyzm dla jego dzieła, restauracji poddanego. Wtedy można łatwiej pozbyć się obaw, że restaurator postawi siebie na miejsce oryginału, że obraz straci swą cechę pierwotną, a więc i wartość. Artysta oddający się tej sztuce winien posiadać niekłamanie zamiłowanie do niej, dokładną znajomość różnorodnych technik malarskich, zwłaszcza mistrzów dawnych, wielkie doświadczenie, staranność drobiazgową i cierpliwość w manipulowaniu środkami pewnymi, których nie należy otaczać średniowieczną tajemnicą. Nie dotknie on miejsc nie uszkodzonych, wiedząc o tym, że należy to do zasad dobrej restauracji. Nie powinno mu zależeć na tym, aby obraz, przedtem pełen brudu lub uszkodzony, po restauracji przedstawiał koniecznie zjawisko cudowne, okryte nimbem świetlanego lakieru. Wystarczy, jeśli chory wyzdrowieje i lat wiele jeszcze przeżyje w kwiecie czerstwej starości”⁵³.

Po zreferowaniu teoretycznych przesłanek i zasad konserwatorskich, jakim hołdował Makarewicz, należy zastanowić się, w jakim stopniu w praktyce je realizował — czy rzeczywiście konfrontacja jego założeń ideologicznych pokrywa się w pełni z jego pracami, czy też znamionują ją w pewnym stopniu odchylenia od

założeń teoretycznych, przez niego wyznawanych i głoszonych. Zestawiając całokształt jego prac, dochodzi się do wniosku, że chociaż w zasadzie starał się on być wierny swoim ideom i znaczna część jego dokonań konserwatorskich realizuje postulaty, jakie wysuwał w wyżej cytowanych wypowiedziach na temat zadań i celów konserwacji, niemniej jednak w pewnych jego pracach dają się zauważyć w większym lub mniejszym stopniu odchylenia, a niektóre z jego prac nawet budzą zastrzeżenia co do stopnia ich zgodności z głoszonymi przez niego zasadami. Przykładem tego rodzaju uchybienia, budzącego poważne wątpliwości i zastrzeżenia, jest np. konserwacja fryzu w sypialni Zygmunta I na Wawelu, gdzie Makarewicz, jak już poprzednio zaznaczyłam, zbyt dowolnie potraktował rekonstrukcję uszkodzonego malowidła. Również za błędne z punktu widzenia konserwatorskiego należy uważać uwidoczniające się w jego pracach niepotrzebne, zbyt duże uzupełnienia, punktowania i retuszowania uszkodzonych malowideł. Czasami daje się zauważyć pewien brak precyzji wykonawstwa, czego dowodem jest choćby zbyt szerokie kładzenie łąt, które zachodziły i przesłaniały pierwotny oryginał malowidła (np. „Stygmatyzacja św. Franciszka” w krużgankach klasztoru oo. franciszkanów czy też „Ukrzyżowanie” w kaplicy Św. Andrzeja w kościele Św. Krzyża w Krakowie). Materiały, których używał Makarewicz w swoich pracach, z punktu widzenia ówczesnych metod konserwatorskich należy uznać jako właściwe. Niemniej i w tej dziedzinie dają się zauważyć pewne usterki i niedociągnięcia, wpływające z nie zawsze fortunnie dobranej materiału. Przykładem tego jest użycie przede wszystkim gipsu jako składnika łąt, zakładanych w miejscach uszkodzonych malowideł, i to tam, gdzie warunki nie pozwalały stosować materiału, który pod wpływem wilgoci ulega rozkładowi. Niewłaściwe też było — sporadyczne na szczęście u Makarewicza — stosowanie cementu w miejscach uszkodzonych narzutów malowideł.

Makarewicz, mimo tych zastrzeżeń, powinien być jednak uważany za prekursora konserwacji w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. On to bowiem zapoczątkował nowy etap naszej konserwacji w dziedzinie malowideł ściennych, przy czym opierał się na własnych teoretycznych wiadomościach i wypracowanych przez siebie metodach. Makarewicz w ciągu całej swojej działalności przeprowadził ogółem 19 konserwacji malowideł ściennych w różnych technikach. W większości wypadków były to prace odkrywcze, tzn. polegały przede wszystkim na odkryciu i wydobywaniu cennych polichromii spod zakrywających je warstw tynków i pobiał. Ażeby ocenić ogrom jego pracy

⁵³ Tamże.

i zasług na polu konserwacji, należy uprzytomnić sobie stan naszego zabytkowego malarstwa ściennego przed jego działalnością. Dawne malarstwo ścienne w Polsce, w ciągu wieków zabiłone i zatynkowane, dopiero w początkach naszego stulecia pod wpływem wybitnych historyków sztuki i dzięki realizacji praktycznej Makarewicza zostało odkryte i wydobyte na światło dzienne. Pietyzm dla zabytkowych dzieł sztuki i zamięrowanie do działalności konserwatorskiej skłaniały Makarewicza nawet w okresie trudnej sytuacji gospodarczej kraju do bezinteresownego kontynuowania rozpoczętych prac, czego dowodem jest choćby odkrywanie malowideł ściennych w Czchowie. Wspomnieć też należy o inicjatywie Makare-

wicza w kierunku ratowania fragmentów malowideł ściennych nad bramą wjazdową na dziedziniec arkadowy Zamku Wawelskiego. Niestety na skutek odmiennego poglądu ówczesnego kierownika Odnowienia Zamku na Wawelu, arch. S. Odrzywolskiego, zamiary konserwatorskie Makarewicza spełzły na niczym, a malowidła te zostały usunięte. Pozwalam sobie na koniec podkreślić, że jeśli istota konserwacji polega na tym, by wartości dzieł sztuki minionych wieków zachować dla współczesnych i przyszłych pokoleń, to właśnie działalność Makarewicza w tej dziedzinie uznać należy za pionierską.

mgr Renata Leszczyńska

ACTIVITÉ DE JULIUSZ MAKAREWICZ DANS LE DOMAINE DE LA CONSERVATION DE LA PEINTURE MURALE

Juliusz Makarewicz (1854—1936) exerça non seulement une activité d'artiste peintre mais aussi celle de conservateur des oeuvres picturales et des sculptures polychromes. L'article présent relate ses travaux de conservations effectués, en premier lieu, à Cracovie où il s'occupa de la restauration des fresques du Moyen-Âge et de la Renaissance au Château de Wawel et dans de multiples églises. Il entreprit d'autres travaux du même genre, notamment dans d'autres villes, par ex. au château de Lublin, dans la cathédrale de Sandomierz, dans la basilique de „Jasna Góra” (Częstochowa).

Son activité de conservateur présente, en plus de notables effets dont témoignent les oeuvres sauvées de la peinture ancienne, un aspect théorique des plus intéressants. Makarewicz fut le premier des conservateurs polonais qui rompit avec la méthode de con-

servation puriste en Europe à partir de la moitié du XIX-e siècle, qui consistait à enlever des couches picturales, parfois d'une très haute valeur provenant d'une époque ultérieure. Afin de restituer à l'oeuvre historique sa forme originale, dans toute son étendue si possible, l'on détruisait fréquemment des éléments sauvés pour les refaire ensuite en imitant alors le style de l'époque.

Juliusz Makarewicz s'interposa vigoureusement à cette façon de procéder en marquant le plus grand piétisme pour chaque petit fragment de l'oeuvre ancienne et en combattant l'usage répandu alors des repeints appliqués inconsidérément. Au piétisme qu'il apportait aux oeuvres des maîtres anciens devait servir également la technologie des travaux de conservation élaborée par lui et appliquée dans les interventions auxquelles il procéda.